

Piotr Józef Maksymowicz: „Egzystencja (albo inaczej: bio-grafia)”¹ – czyli spis treści wprowadza w błąd

Spis treści w książce Michała Pawła Markowskiego jest bardzo ogólny i w tym znaczeniu niepełny. W pewnym sensie wprowadza czytelnika w błąd. Ogranicza się tylko do pokazania podziału na cztery, dość obszerne, kolejne części. Jednak w czasie lektury okazuje się, że treść dodatkowo została skrupulatnie podzielona na bardzo wiele małych, czasami nawet niezajmujących pełnej strony rozdziałów. Początkowo w odbiorze można odnieść wrażenie chaosu, spowodowanego natłokiem wciąż nowych wątków pojawiających się w kolejnych minirozdziałach. Jaki jest powód takiego zabiegu, który sprawia, że struktura książki przestaje być zwarta – co sugeruje zamieszczony w niej skromny „Spis treści” – a staje się „rozwiązła”? Tytuł *Powszechna rozwiązłość* jak gdyby to zapowiada, ale przede wszystkim intryguje wieloznacznością.

W ubiegłym roku w „Schulz /Forum” ukazał się inny tekst Michała Pawła Markowskiego, zatytułowany *Schulz – pisarz jako filozof*. Interpretator upomniał się w nim – jak to sam ujął – o „prawo do filozofowania” w literaturze i o to, by „czytać Schulza filozoficznie”. Pod koniec wywodu doszedł do wniosku, „że Bruno Schulz jest jednym z najważniejszych polskich filozofów, a jednocześnie jest jed-

1 „Egzystencja (albo inaczej: *bio-grafia*) to *dzo*e wciągnięte w kulturę i tym samym politykę, *dzo*e natomiast to egzystencja obnażona, zdemaskowana lub wyeksponowana, niema i pozbawiona ochrony, wyrzucona poza ramy jakichkolwiek instytucji. Egzystencja/biografia to mechanizm obronny przeciwko samemu życiu, zabezpieczenie przeciwko bezsensownemu żywiołowi, który w nas tkwi i który czasami dochodzi do głosu, choć nie wtedy, gdy tego chcemy. Obsuwka w życie [...] jest jedną z największych katastrof, jakiej można doświadczyć w egzystencji [...]” (M.P. Markowski, *Powszechna rozwiązłość. Schulz, egzystencja, literatura*, Kraków 2012, s. 32–33). Z tymi uwagami, które odnajdujemy w omawianej książce, koresponduje informacja zawarta w internetowej zapowiedzi wydawniczej „Schulz/Forum”: „Józefina Szelińska, narzeczona Schulza, adresatka ponad 200 jego listów była jedyną kobietą, której się oświadczył i która dla niego próbowała odebrać sobie życie. Rozstali się w 1937 roku. Dopiero w 1967 zaczęła opowiadać o Schulzu w listach do Jerzego Ficowskiego: «Miał w sobie coś z elfa, Ariela i zarzucałam mu – o ile z tego w ogóle można robić zarzut – że nieznanemu mi był ten gorący, soczysty mięsz ludzkich namiętności i doznań. Obce mu było uczucie ojcostwa i jego potrzeba, obca mu była zazdrość o kobiety i pragnienie wyłączności, [...] obca mu była potrzeba własnego domu i rodziny». [...] «Był całkowicie i bez reszty zaprzędany swej twórczości. To był jedyny sens jego życia, bez koncesji i bez ustępstw». Następnie czytamy: «Narzeczona pisarza pragnęła normalnego życia, wspólnego domu. Podobno to właśnie stało się powodem ich rozstania. W 1991 mając 86 lat Szelińska popełniła samobójstwo» (culture.pl/pl/artykul/schulz-forum-pierwszy-numer-pisma-o-brunonie-schulzu).

nym z najważniejszych polskich pisarzy”, ponieważ z punktu widzenia przyjętego przez interpretatora: „nie ma żadnej różnicy pomiędzy filozofem i pisarzem – każdy z nich na swój sposób, czasami w różnych językach, formułuje własny świat, to znaczy stara się znaleźć formułę dla własnego świata, w którym chciałby mieszkać, wedle zasad którego chciałby żyć, którego znaczenia składałyby się na jakąś całość”. Szkic o „pisarzu jako filozofie” Michał Paweł Markowski zakończył konstatacją: „Dopóki Bruno Schulz będzie się błąkał gdzieś między literaturą i filozofią jako rozłącznymi dyskursami, jego wielkość będzie skazana na niezасłużone umniejszenie. Na co więc czekamy? Czekamy na książkę o Brunonie Schulzu, która pokaże nam filozoficzne znaczenie jego stylu”. Zarówno omawiana książka, jak i przypomniany tekst z „Schulz/Forum” ukazały się niemal w tym samym czasie. Należy więc przyjąć, że istnieje związek między *Powszechną rozwiązłością* – książką Michała Pawła Markowskiego o Schulzu, *egzystencji, literaturze*, wydaną w serii „Hermeneia”, ze sformułowaniem przez niego postulatem badawczym.

Autor książki o Schulzu odżegnuje się od ściśle „naukowego” stylu. Dlatego też rezygnuje ze szczegółowego omówienia aktualnego stanu badań z zakresu schulzologii. Drugi podrozdział „Części I” ostentacyjnie zatytułował *Zapomnieć wszystko*. Odcina się w nim nawet od tekstów, które wcześniej sam napisał o Schulzu. Jego celem staje się próba spojrzenia na twórczość pisarza w nowym świetle, a także rozliczenie się z dawniejszymi sposobami jej postrzegania. W swej książce Michał Paweł Markowski zamierza wykazać, że w twórczości Schulza panuje *Powszechna rozwiązłość*. To sformułowanie, będące zapożyczeniem z jednego z opowiadań autora *Sklepów cynamonowych*, zastosował jako klucz do zrozumienia egzystencji, czyli – jak pisze autor – „bio-grafii” drohobyckiego pisarza. Stało się więc sposobem interpretowania jego twórczości.

Cała pierwsza część książki, opatrzona tytułem *Legenda*, odgrywa rolę bardzo rozbudowanego wstępu. W trakcie lektury, mniej więcej w połowie tej części (s. 30), dowiadujemy się, że słowo „legenda” zostało zapożyczone z języków zarówno Schulza, jak i Leśmiana. Tworzenie w taki sposób rozumianej legendy okazuje się zabiegiem hermeneutycznym. Sposobem na tworzenie języka umożliwiającego opisanie egzystencji Schulza, która – jak to określił Markowski – jest „precyzyjnie dwuznaczna”, kojarząca przeciwieństwa. Trzeba tutaj przypomnieć, że podobnie rozumiał Schulza Gombrowicz. W artykule o literackiej *Twórczości Brunona Schulza* pisał: „W obrębie swego jakże skończonego i wspaniałego stylu Schulz może kojarzyć wszystkie przeciwieństwa...”². „Część I” jest więc przywołaniem pewnych wybranych, utrwalonych w odbiorze i znanych czytelnikowi sposobów interpretacji twórczości Brunona Schulza. Są one jednak poddane dekonstrukcji. Autor stawia pytania podważające ich zasadność. Jest to rodzaj

2 W. Gombrowicz, *Twórczość Brunona Schulza*, [w:] idem, *Varia*, Paryż 1973, s. 206.

programu, który ma zostać wypełniony w dalszej części pracy. Potwierdzenie konieczności dekonstrukcji dotychczasowych interpretacji Schulza następuje w „Części II” omawianej publikacji.

Pełny tytuł książki jest czteroczłonowy: *Powszechna rozwiązłość. Schulz, egzystencja, literatura*. Również „Spis treści” wskazuje na cztery jej segmenty. Interpretator Schulza ponumerował je jako kolejne „części” i zaopatrzył w tytuły: *Legenda, Egzystencja, Rekonstrukcja oraz Interpretacja*. Słowo „egzystencja” pojawia się więc zarówno w tytule, jak i w „Spisie treści”, co jednoznacznie od początku wskazuje na główny punkt ciężkości ujmowania twórczości Schulza zaproponowany przez autora *Powszechnej rozwiązłości*. Przy tym sama „powszechna rozwiązłość” – jak już o tym wspomniałem, a sam interpretator ujawnia to na stronie 57 – została przejęta wprost z Schulza, u którego w opowiadaniu *Ulica Krokodyli* „powszechna rozwiązłość zrzuciła coraz bardziej hamulce pozorów”. Podobnie *Powszechna rozwiązłość* Michała Pawła Markowskiego przy bliższym poznaniu zrzuci pozory zwartej konstrukcji, zrzuci „hamulec pozornego” podziału na cztery części, które w pierwszej chwili skłonni bylibyśmy potraktować jako zwarte rozdziały. Okazuje się, że „Spis treści” wprowadza w błąd, ponieważ każda z czterech części/rozdziałów rozpada się na wiele drobnych fragmentów. Niekiedy sam autor (jak na przykład na stronie 53) stosuje do nich określenie: „rozdział”.

Ponadto właśnie ten rozdział, czyli *Rozliczne rozprzęgi*, rozpada się z kolei na siedemnaście, zawierających niemal wyłącznie cytaty z Schulza, drobnych podrozdziałów, które po dwa, po trzy, a nawet po cztery mieszczą się na jednej stronie. Rozdział *Rozliczne rozprzęgi* zgodnie z zamysłem autora „składa się wyłącznie z cytatów”. Uzasadniając ów zabieg, interpretator pisze, że czyni tak: „Nie dlatego, żebym chciał w małej części zrealizować marzenie Waltera Benjamina o książce złożonej z samych cytatów, ale dlatego, że potrzebuję tych cytatów, żeby udowodnić moją tezę o fundamentalnej rozwiązłości Schulzowskiego świata i pokazać, że nie jest to tylko kluczowa idea, ale także obsesja Schulzowskiego języka [...]” [53]. W zamysłu autora *Powszechnej rozwiązłości* w zaproponowanym przez niego zestawie cytatów zawiera się więc dowód na ścisły związek „kluczowej idei Schulzowskiego świata” i „Schulzowskiego języka”. Jak pisze: „Fragmenty te mówią, jak mniemam, same za siebie” [53]. O czym więc same za siebie mówią *Rozliczne rozprzęgi*? Okazuje się, że mają być dowodem na ścisłe sprzęgnięcie „idei” i „języka” w twórczości Brunona Schulza.

Wynika stąd, że książka o *Schulzu, egzystencji, literaturze* została z rozmysłem skonstruowana w taki sposób, iż każda z jej „części” rozpada się na 6, 15, a nawet 19 „rozdziałów”, a w jednym wypadku dodatkowo nawet na wiele podrozdziałów. Ma to odpowiadać „fundamentalnej rozwiązłości Schulzowskiego świata”. Jednak wysiłek odtworzenia porządku, w jakim książka została skonstruowana, przerzucony został na czytelnika. Unaocznia to załączony w aneksie uzupełniony „Spis treści” książki. Michała Pawła Markowskiego interesuje

jedynie koherencja „idei” i „języka” – ich wzajemne związanie, wzajemne „sprzęgnięcie”. Książka o *Powszechnej rozwiązłości* paradoksalnie chce wykazać ich „związłość”.

Uzasadnienie dla przyjętej postawy interpretator Schulza odnajduje u Waltera Benjamina. Na stronie 128 omawianych rozważań o *Schulzu, egzystencji, literaturze* dowiadujemy się, że „zasadnicza niewspółmierność” – sformułowanie, którego Schulz użył „w swoim posłowniu do *Procesu*” Kafki – „to byłby także niezły tytuł do tej książki”. Przy tym autor odwołuje się w tym miejscu do Waltera Benjamina, który interpretując Kafkę, pisał o „rezygnacji z prawdy i trzymaniu się przekazywalności”. Samo więc spisanie „treści”, „spis treści”, czyli „idea” w oderwaniu od „języka”, to znaczy idea/treść po oddzieleniu od literackiego kunsztu, w oderwaniu od artyzmu języka, przestaje mieć znaczenie, a nawet może wprowadzać w błąd. Czy to też był jeden z powodów, dla których Michał Paweł Markowski zdecydował się na umieszczenie niepełnego, bardzo ogólnego „Spisu treści” w swej książce?

Na zakończenie warto przytoczyć wyznanie autora, w którym on sam określa zadanie, jakie sobie wyznaczył: „Książka ta poświęcona jest Schulzowi i temu, jak jego własna egzystencja została wpisana w literaturę, która staje się egzystencją drugiego stopnia”; „[...] jest to] bio-grafia w sensie najdosłowniejszym, czyli analiza egzystencjalna”; „[...] skonstruowana przez pisarza mediacja – biografia (która z jednej strony zanurzona jest w prywatnym życiu, z drugiej zaś – przede wszystkim – daje się odnaleźć w ruchach tekstowych znaczeń) mnie interesuje, to co zszywa człowieka z jego tekstami, a co nie jest ani niedostępnym życiem, ani nazbyt dostępnym tekstem”; „[...] interesuje mnie [...] Bruno Schulz, niewysoki, nieśmiały nauczyciel rysunku z Drohobycza, który rozpaczliwie trzymał się literatury, żeby ocalić się przed naporem czystego życia” [33–34]. W gruncie rzeczy jest to ta sama kometa, którą Jerzy Ficowski dostrzegł w jednym z wierszy:

stał Bruno za węglem zmierzchu
 rzuconym spojrzeniem
 zaczepiał czarną pończochę
 puszczało oczko wschodziła kometa pończoszników
 ku niej merdając ogonami biegły
 zwierzęta zodiaku ugłaskane batem.³

3 J. Ficowski, *Drohobycz 1920*, [w:] idem, *Śmierć jednorożca*, Warszawa 1981, s. 17.

Aneks

Spis treści [uzupełniony]

Część I. Legenda.....	9
1. Ciasnota szeregu	11
2. Zapomnieć wszystko	12
3. Przeciwno dualizmom	13
4. Mówić inaczej	14
5. Precz z muzeum!	16
6. Walka o uznanie	18
7. Co to jest prawda	19
8. Przekonać czytelnika	22
9. Przedmiot się zmienia	25
10. Magiczny czworobok	26
11. Do niczego	28
12. Wielkość zaczarowana	29
13. Swoj do swojego po swoje	31
14. Bio-grafia	32
15. Swobodna gra	34
16. Naznaczanie wsteczne	36
17. Węzły i sęki	39
18. Dwuznaczność	41
19. Atak na istotę rzeczy	42
Część II. Egzystencja.....	45
1. Roz-	47
2. Rozliczne rozprzęgi	53
a. Rozpusta	
b. Rozliczne rozprzęgi	54
c. Rozpad i rozprysk	
d. Rozbicie, rozsypanie, rozwinięcie	55
e. Rozluźnienie i rozsunięcie	
f. Rozluźniony tętent	56
g. Rozmanipulowanie	
h. Rozłopotany rozgardiasz	
i. Rozbestwienie i rozdziewanie	
j. Rozpad, rozlot	57
k. Rozległy rozłam	
l. Powszechna rozwiąźność	

m. Rozrzutność, rozsypywanie, rozwiązłość	58
n. Rozebrać, rozlicytować	
o. Rozniesienie, rozgadanie	
p. Rozrost, rozgałęzienie	59
r. Ciotka Perazja	60
3. Hegel w Drohobyczu, czyli co się zdarzyło wujowi Edwardowi	61
4. Emeryt	70
5. Nuda	72
6. Ekstaza	76
Część III. Rekonstrukcja	81
1. Gdzie się zaczyna Schulz?	83
2. Co jest w koszyku	86
3. Więcej mięsa!	88
4. Powszechna rozwiązłość	92
5. Forma i materia	96
6. Cud dywersji	98
7. Orfeusz i Prometeusz	103
8. Ironia	105
9. Marionetki, strzępki, szmatki	107
10. Rupieciarnia	111
11. Parodia	113
12. Cofka	117
13. Rozdźwięk	120
14. Ostateczna refutacja mesjanizmu	121
15. Wyuzdana wesołość	125
16. Szpargał	129
17. Rzeczywistość	131
18. Inspiracja	133
19. Eksplikacja	136
Część IV. Interpretacja	141
1. Grymaśnie pruty haft	143
2. Ludzkie, nieludzkie, ponadludzkie	147
3. Teologia, dialektyka, antropologia	150
4. Logos: egzystencja i interpretacja	154
5. Nauka jako kłamstwo	156
6. Wy-kształcenie	160
7. To, co niewysłowione, zmierza do nieistnienia	162
8. Świat ucłowieczony	163

9. Co zrobić z Niewyraźalnym	166
10. Odwołujemy Raj	169
11. Odłużnianie	172
12. Błaga	175
13. Materia mitu	177
14. U podszewki rzeczy	181
15. W głąb	183
Indeks nazwisk	187

M. P. Paweł Markowski, *Powszechna rozwiążłość. Schulz, egzystencja, literatura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.